

Spotkanie w „Zatoce”

Z udziałem ministra Janika?

Forum Rad Osiedlowych Tarnowa skupia wszystkich przewodniczących i członków zarządów rad osiedlowych na terenie miasta. Powstało w 1999 roku. Jest organizacją apolityczną działającą na zasadzie niesformalizowanej federacji i stawia sobie za cel dobro lokalnych społeczności.

FRO prowadzi w imieniu mieszkańców rozmowy z władzami miasta, poszczególne rady wymieniają się doświadczeniami, współdziałają w ponadlokalnych inicjatywach itp.

Dzisiaj (23 marca) odbędzie się kolejne spotkanie uczestników Forum Rad Osiedlowych w klubie „Zatoka” - os. Legionów 10. Zaplanowano dyskusję

o zmianach ustawy samorządowej, o wpływie bezpośrednich wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów na kompetencje samorządu. Jednym z tematów spotkania będzie też stan bezpieczeństwa publicznego w Tarnowie.

- Do udziału w dzisiejszym Forum zostali zaproszeni wszyscy posłowie i senatorowie ziemi tarnowskiej, prezydent i przewodniczący Rady Miasta, komendanci policji i Straży Miejskiej. Spodziewamy się też obecności zaproszonego ministra spraw wewnętrznych Krzysztofa Janika - informuje Krzysztof Nowak, przewodniczący Rady Osiedla Legionów.

(MAB)

W południe w muzeum

Kiermasz pisanek i baranków

Dzisiaj w Muzeum Okręgowym w Rynku rozstrzygnięty zostanie XIII Regionalny Konkurs na Pisanek Ludową i Plastykę Obrzędową związaną z okresem Wielkanocy.

Konkurs organizowany co roku przez Małopolskie Centrum Kultury Sokół - Biuro Organizacyjne w Tarnowie cieszy się dużym zainteresowaniem dorosłych, młodzieży a nawet całkiem małych dzieci. Malowanie pisanek, a nawet farbowanie w cebulowym wywarze jaj i mozolne wyśrobywanie wzorów jest wdzięcznym zajęciem, do którego nie trzeba specjalnie namawiać.

W konkursie biorą więc udział wszyscy - dzieci, młodzież i dorośli z powiatu dąbrowskiego, bocheńskiego, brzeskiego oraz tarnowskiego: grodzkiego i ziemskiego. Prace konkursowe oceniane będą w trzech kategoriach: pisanek tradycyjnych, jajka zdobio-

ne różnymi technikami. Wykluczone są ozdoby z tworzywa sztucznego czy naklejki. Komisja konkursowa oceni też tzw. plastykę obrzędową - palmy, ciasto obrzędowe np. w formie baranków. Na koszyki z wielkanocnymi specjaliami organizatorzy czekać będą dzisiaj w godz. od 8 do 13 w muzeum a godz. 12 w podcieniach przed muzeum otwarty zostanie kiermasz

(KIS)

Ta niezwykła niedziela

Kwietna, wierzbna, palmowa...

Czterech ewangelistów opisuje wjazd Chrystusa do Jeruzolimy na pięć dni przed ukrzyżowaniem, ale tylko jeden Święty Jan mówi o tym, że zgromadzony tłum wita Go gałązkami palmowymi. „Nabrali gałązek palmowych i wyszli naprzeciwko niemu i wołali Hosanna”. Wystarczyło jedno zdanie, by raz do roku po niedzielach ją poprzedzających, a więc Wstępnej, Suchej, Głuchej i Czarnej następowała niedziela palmowa.

Zgodnie ze starymi wierzeniami „palmy” powinny zawierać gałązkę leszczyny, wierzbę, cisu, sosny lub jałowca i winorośli. Nigdy jednak gałązki topoli, która po śmierci Jezusa a właściwie na wieść o niej pozostała niewzruszona i rzekła: „Cóż mnie to obchodzi? On umarł z powodu grzeszników a ja jestem niewinna zostanie taka, jak byłam”. Za ten brak pokory i uczucia liście topoli zostały skazane na wieczne drzenie.

Chociaż materiał, z jakiego sporządza się palmy, jest ustalony tradycją, to jednak w różnych regionach obowiązuje różny zestaw gałązek i ziół. Palmy wije się z gałązek wierzbowych i dodaje

do nich zielonych listków barwnika. We wsi Szebnie (okolice Jasła) do robienia palm używano kwiatów szuwaru rosnącego na stawach, gałązek wierzbowych i jałowcowych, które związywano i układano na długie drażki, obwiązując następnie batogami. Wysokość palm sięgała nieraz czterech metrów.

Robiono też palmy niższe z kłoczek, leszczyny i szaklaku. Do kłoczek przywiązywano hubę. Zapalano ją i zanoszono do domu, gdzie rozpalano od niej domowy ogień na cały rok. Dbano przy tym, aby ogień nie wygasł, a jeżeli się to zdarzyło, trzeba było go pożyczyc z innego domu i rozpalic od nowa. Ten zwyczaj nawiązuje do tradycji, kiedy domowe ognisko czczono jako święte. W Rzepienniku Strzyżewskim znane są dwa typy palm: „miałty i wiechy”. Miałta to palma zrobiona z bagniat to znaczy z gałązek wierzbowych iwy lub rokity oraz trzciny wodnej. Gałązki te przycięte są na długość od kilkunastu do kilkudziesięciu centymetrów i uformowane na kształt mioty. Do ich obwiązania służy sznurek. Dawniej były to baty z lnu lub kono-

pi, których później używano do pasienia bydła.

Drugi typ to „wiechy” (wiche - wysoki drzewa). Są to wysokie rozgałęzione drzewka wierzbowe mające nieraz i cztery metry wysokości przystrojone wstążkami i kwiatami z kolorowej bibuły. Po między dolne gałązki palmy wkładano również małą butelkę z oliwą, co miało przypominać, iż Chrystus przed złożeniem do grobu był nacierany właśnie oliwą. Owa poświęcona oliwa służyła później jako lek do oczu lub do smarowania wymion „świeżo ocielonych krów”.

W różnych regionach różnie palmy wyglądają, od małych kupowanych na straganach, po te mające ponad dwadzieścia metrów z Lipnicy. Jedno jest pewne. Każdego roku - jak pisał Władysław Syrokomla w „Dniach Pokuty i Zmartwychwstania” - gdy nastaje niedziela palmowa „Do świątyni gronem wszystkim, idą młodzi, idą starzy, różdżkę wierzbę z młodym listkiem niosą święcić do ołtarzy”. Tak jest od morza do Tatr, od wschodu do zachodu Polski, od Lipnicy po Tarnów.

TADEUSZ MĘDZEŁOWSKI